

(II Romanista - P.Torri) Cisza. To to co zapadło od dawna między Romą i Alessandro Florenzim. Wicekapitanowi Romy wygasa 30 czerwca przyszłego roku kontrakt. Umowy, które mają zostać przedłużone, powinny być uwzględnione po zakończeniu sezonu, który zamknął się 20 maja. Trzy główne kontrakty, o których mowa to: Florenzi, Alisson, Di Francesco, cytowane w kolejności zgodnie z logiką pilności. Bramkarz przebywa na Mundialu, trener przeszedł operację i nie będzie z nim problemu, Florenzi jest problemem.

Strategiczny pat czy coś innego?

Pierwszym pytaniem jest: strony, Monchi i agent Alessandro Lucci, siedzieli przy stole negocjacyjnym, aby zmierzyć się z kwestią? Są tacy, którzy mówią, że tak, są tacy, którzy mówią, że nie co gwarantuje też jedna z dwóch stron sprawy. W rzeczywistości to czy rozmawiali może być nawet szczegółem w epoce konferencji wideo, wiadomości, gołębi podróżujących pocztą elektroniczną. Na pewno siebie wysłuchali. Więcej niż raz. Jednak jeśli rozmowy były przyjemne czy coś więcej, faktem jest, że wciąż znajdujemy się w punkcie wyjściowym. Który jest jasny: Florenzi, poza naturalnym przedłużeniem kontraktu z Romą, oczekuje, że klub go nagrodzi za, zaczynając od wynagrodzenia, rolę ważnego gracza, włoskiego piłkarza, chłopaka, który dorastał w sektorze młodzieżowym Giallorossich. Wystarczy to zsumować, aby zrozumieć, że oczekiwana podwyżka zarobków powinna być zgodna ze wszystkimi trzema czynnikami. Nie wydaje się, że pojawiły się liczby, ale można sobie wyobrazić, że Florenzi oczekuje wynagrodzenia od 3 mln euro w górę, co wydaje się logiczne i nieuchronne. Jeśli z kolei liczby padły, wówczas owa cisza i zaprzeczenie na temat spotkania, oznaczają to, że jest dystans ekonomiczny i nawet niemały. Czas w tej historii nie jest aspektem drugorzędym. Podczas gdy gracz i jego agent mogą czekać ile tylko chcą, Roma nie. Nie może ryzykować dojścia do końca mercato z graczem, któremu wygasa umowa. Ideą jest negocjowanie i szukanie porozumienia do tourne w Stanach Zjednoczonych. Jeśli do tego momentu nie pojawi się biały dym, wówczas trzeba będzie się martwić i być może myśleć o sprzedaży.

Pojawiają się pretendenci

W tych sytuacjach plotki transferowe rozkwitają. Do tej pory jako potencjalny pretendent do karty gracza pojawiał się tylko Juventus, który, jak wiadomo, stoi za wszystkimi graczami, aby kreować problemy rywalom. Jednak cisza, która jest nadal między Romą i Florenzim nieuchronnie prowadzi do rozprzestrzeniania się innych drużyn zainteresowanych graczem, aż do tego punktu, że zastanawialiśmy się dlaczego nic nie wyszło na światło dzienne. Tymczasem wczoraj, punktualnie jak termin wygaśnięcia kredytu hipotecznego, pojawiła się wiadomość z Anglii, że Chelsea interesuje się chłopakiem z Vitinii. Źródło, ponadto, to nie jeden z tych tabloidów, ale Telegraph, dziennik o pewnym prestiżu. I jeśli Conte pozostanie na ławce Abramowicha, byłoby to nawet wiarygodne. Szkoda tylko, że w tym momencie

z Abramoviche, który kupił rezydencję w Izraelu i z kwestią trenera wciąż do rozwiązania, mercato Chelsea pozostaje w zawieszeniu. Nie pozostaje nic innego jak czekać, podsumowując, również na to, że w najbliższych dniach pojawią się inni pretendenci do karty Florenziego. O ile podczas spotkania między stronami, prawdopodobnie w najbliższych dniach, sytuacja się nie odblokuje. Jednak możemy wykluczyć, że sprawa rozwiąże się w ciągu kilku dni. Jest jednak przynajmniej nadzieja, że cisza się skończy i strony będą rozmawiać. Manifestując jasno swoje pozycje, wliczając tą Florenziego, który w ostatnich miesiącach spotkał się z rosnącym niepokojem w związku z traktowaniem, jakie otrzymał od części kibiców.

Kluiwert i dokumenty

Jesteśmy czy nie? Tak jak napisaliśmy w podtytule. W tym sensie, że kwestia zakupu Kluiwerta potrzebuje jeszcze nieco czasu zanim będzie mogła zostać zamknięta definitywnie ze wszystkimi swoimi szczegółami. Które, w pewnej części, powinny zostać ustalone już w dniu dzisiejszym. W opustoszałej Trigorii lub prawie opustoszałej, wczoraj rano pan Monchi był obecny regularnie w swoim biurze. Staraliśmy się dowiedzieć czegoś więcej. Nie jest tak, że poszukiwania okazały się niesamowitym sukcesem, ale powiedziano nam, że dyrektor sportowy był w Trigorii, dlatego że musiał ocenić serię dokumentów. Tych, które dotyczą definitywnego porozumienia do zaproponowania Ajaxowi? Nie można tego wykluczyć, mimo że na biurku Monchiego jest wiele innych kwestii, z którymi trzeba się zmierzyć i które trzeba rozwiązać.

Tajemniczy wylot do Pragi

"W czwartek Monchi wsiadł rano na Fiumicino w samolot do Pragi", powiedział nam wczoraj pracownik rzymskiego lotniska, dodając też, że gdy go rozpoznał, towarzyszył mu do samej bramki. Do wczoraj nie było nic wiadomo na temat czeskiej misji dyrektora sportowego, ale jeśli to prawda, w co wierzymy, to co robił Monchi w Pradze? Nie robił za turystę, mimo że czeska stolica jest niesamowitym miastem. I w tej sytuacji być może spotkał się z kimś odnośnie prawego obrońcy Kaderabeka, Czecha, którego karta jest własnością Hoffenheim, które żąda ponad 10 mln euro za jego kartę? Dowiemy się po drodze, pewnym jest, że Giallorossi szukają prawego obrońcy. To byłoby kolejną wskazówką, że jest nieco zmartwienia odnośnie odnowienia umowy Florenziego.

Alisson, Meret i Lobont

Brazylijski bramkarz myśli o Mundialu, tak jak być powinno. Jednak nieuchronnie rozkwitają szeptki wokół jego nazwiska. Wszystko to jest do sprawdzenia. Jednak jednego jesteśmy pewni. Coś wydarzyło się w Anglii w dniu meczu towarzyskiego Anglia-Kostaryka. Na stadionie była osoba bardzo bliska Romie i było też, co oczywiste, wielu dyrektorów angielskich klubów. Wśród nich ci z Liverpoolu, którzy odbyli dyskretną rozmowę z obecnym człowiekiem Romy. Rozmawiali o Alissonie. I liczby, które padły, byłyby dosyć mocne. Do tego stopnia, że człowiek Romy w poufnej rozmowie z Alissonem powiedział mu, żeby zaczął myśleć nad swoim "nie" dla Liverpoolu. Zobaczymy. W międzyczasie Roma musi pozyskać co najmniej jednego bramkarza. I nazwisko młodego Mereata z Udinese jest z pewnością godne

zainteresowania, niezależnie od 25 mln euro, których Pozzo żąda za kartę. Przy okazji bramkarzy należy zauważyć, że wczoraj Lobont podpisał umowę z Roma. Spokojnie, nie na pozycji bramkarza, będzie miał rolę w sektorze technicznym sektora młodzieżowego. Powodzenia.

Autor: abruzzo